

Kultura z węża!

Wiecie, co to jest kultura wysoka? Nie, to posłuchajcie! „Kultura wysoka - obiekt troski nielicznych strażników „świętego ognia”, którzy nie rozumieją, że kultura jest takim samym towarem jak każdy inny. Według wiarygodnych prognoz ostatni fani kultury wysokiej wymrą przed końcem tego tysiąclecia.” Cytat pochodzi z II - go numeru lewackiego nieregularnika „Lewą Nogą”.

Lubię równowagę, dla lego też jestem miłośnikiem przyrody i czytam nie tylko Fronde, Tygodnik Powszechny ale i Trybunę, lubiłem też Wiadomości Kulturalne... krótko mówiąc czytam prawie wszystko co nie znaczy, że wszystko mi się podoba. I taka jest właśnie różnica między śmietnikiem a „open mind”. Tyle. Wróćmy do kultury wysokiej, Strażników i strażaków. Była kiedyś taka doktryna wojskowa Stanów Zjednoczonych, którą nazywano doktryną wody i węży strażackich. W skrócie pisząc, w pewnym momencie historii Stany Zjednoczone stwierdziły, iż przestaną się bezpośrednio angażować w walkę z ruchami rewolucyjnymi i komunizmem, będą natomiast udzielać pomocy w postaci pieniędzy i sprzętu czyli przysłowiowej wody i węży strażackich. Dziś, w 10 lat po upadku komunizmu śmiało można powiedzieć, iż doktryna jest nadal aktualna. Tyle tylko, że nie w dziedzinie polityki, a właśnie na działce kulturalnej.

Żeby nie było, że pustosłowię, podeprę swoją tezę wypowiedzią autora wspaniałej moim zdaniem książki „Dżihad kontra McŚwiat” Beniamina Barbera, który w wywiadzie dla tego samego numeru Lewą Nogą - a jak powiedział: „McŚwiat sprzedaje wszystko, bo Amerykanie, szczególnie w Hollywood, nauczyli się najlepiej jak bawić Dzieci na całym świecie...Kultura szybko, łatwo, prosto...”

Podałem za Barberem przykład Ameryki, ale tak naprawdę kultura szybko łatwo prosto dominuje na całym świecie... oczywiście tym cywilizowanym świecie; he he he. Nawet rozgłośnie radiowe nazywają się teraz radiami muzyczno informacyjnymi.

I w tym miejscu dochodzimy do sedna, którego tak nawiasem pisząc nie wszystkim chce się poszukiwać. Po co? Można przecież tylko pooglądać! Niestety wygląda na to, że strażacy wygrają ze Strażnikami. Wchodzę bowiem ostatnio do sklepu nocnego i mówię:

- Poproszę cztery jajka!

- Proszę.

- Proszę pani, ale ja prosiłem o zwykłe jajka. Niespodzianek mam dosyć w życiu!

To tyle, dobranoc.

Tomasz Jerzy Lisiecki